

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek—miesięcznie 30 marek—z przesyłką pocztową 34 marki.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 30.  
Nekrologi i reklamy Mk. 10.

W tekście Mk. 20.

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 20.  
\* Drobne ogłoszenia za wyraz mk 5.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU W ŁOWICZU

piąci od sum lokowanych w Towarzystwie:

z rachunku bieżącego (na każde żądanie) 4%

z lokacji rocznej 6%

## JUŻ WRACAJĄ

Zapowiadany powrót braci naszych: zakładników, jeńców i uchodźców już się odbywa w całej pełni.

Płyną fale mężczyzn, kobiet i dzieci w większości w strasznych warunkach zdrowia, pozbawieni oddawna najniezbędniejszych rzeczy, jak bielizny, ubrania i obuwia.

Stęsknieni, z radością wstępują na ziemię ojczyzną, szczęśliwi, że oglądają Polskę niepodległą.

Ale tam na rozległych obszarach Rosji jeszcze krocie tysięcy rodaków czeka kolej powrotu.

Trapieni głodem giną od chorób.

Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie, w skład którego wchodzi niżej podpisane organizacje społeczne, opiekując się powracającymi od samej granicy, pragnie też dopomóc w przetrwaniu i tym, którzy znękanem sercem oczekują godziny ujścia rodzinnej ziemi.

Należy podtrzymywać ich przez dożywienie przy pomocy wysyłanych przesyłek żywnościowych i pieniędzy. Delegacją Rządu Polskiego w Moskwie opiekować się będzie rozdziałem darów.

Wzywamy wszystkich obywateli na całym obszarze Rzeczypospolitej do niesienia wydatnej pomocy ofiarnej na rzecz tych nieszczęśliwych tułaczy.

Składajcie spiesznie dary w naturze, jak żywność, bieliznę, odzież i obuwie. (Można też przygotować paczki 5 kilogramowe). W tym celu Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie urządził specjalny skład do przyjmowania ofiar w Warszawie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 60, który jest czynny codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 11 do 2.

Składajcie także obficie ofiary pieniężne bądź bezpośrednio do Komitetu Pomocy Jeńcom przy Sejmie (ul. Wiejska), czy w komitetach zorganizowanych w kraju, bądź też w redakcjach wszyst-

kich pism lub za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności (P. K. O.) na rachunek Nr. 1560, będący w dyspozycji marszałka Sejmu.

Na pomoc tę oczekują od nas cierpliwie wycieńczeni głodem, znękani, zrozpaczeni rodacy, powracający z Rosji i ci, co powrotu wyglądają.

Spieszmy z tą ofiarną pomocą niezwłocznie, bo giną oni w nędzy i strapieniu.

Pomoc ta jest naszym świętym obowiązkiem.

Prezydium Komitetu Pomocy Jeńcom.

Marszałek Sejmu *Wojciech Trąbczyński* przewodniczący.

*Wacław Janasz*, wiceprzewodniczący.

## Z powodu krytyki Stowarzyszeń Łowickich.

W artykule „Coś nie coś o pracy w stowarzyszeniach w Łowiczu“, zamieszczonym w numerze 29 ym Łowiczanina z d. 15 lipca r. b., kryjący się pod pseudonimem „Jog“ autor oskarżył ryczałtem wszystkie związki i stowarzyszenia w Łowiczu o bezczynność i o paraliżowanie nawet życia miejskiego.

Być może, że wiele stron życia stowarzyszeń Łowickich nadawałyby się do skrytykowania, i krytyka racjonalna i sprawiedliwa przyniosłaby dużą korzyść społeczeństwu, ale krytyka powinna być przede wszystkim oparta na obeznaniu się ze stosunkami, na opanowaniu przedmiotu i na konkretnym wykazaniu usterek oraz postulatów, których uwzględnienie powinno spowodować naprawę. Wspomniany artykuł, napisany w tonie patetycznym, z leżką patryjotyczną i tanią deklamacją, zakończony wierszami, nie zawiera żadnego konkretnego zarzutu, około którego mogłaby się rozpocząć dyskusja,

i wykazuje jednocześnie, że autor niezatroszczył się nawet zapoznać z działalnością i stosunkami stowarzyszeń, przeciwko którym wymierzył ostrze swojej krytyki.

Gdyby autor pofatygował się dowiedzieć u źródła o Patronacie nad więźniami, to przekonałby się, że w możliwie krótkim czasie po zebraniu organizacyjnym, które się odbyło 12 kwietnia 1920 r., a mianowicie: 18 kwietnia 1920 r. podanie o zatwierdzenie patronatu w Łowiczu, zostało przez Patronat Warszawski przesłane do ministerjum i nie ugrzęzło w biurku żadnego potentata Łowickiego, lecz w Sekcji więziennej Ministerjum Sprawiedliwości, skąd dopiero po upływie roku mianowicie 7 kwietnia 1921 r. nadesłano nieco opóźnione żądanie dopełnienia pewnych formalności, poczem projekt ustawy odesłany został do starostwa, skąd powędrował do Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Nikt zatem z potentatów ani z działaczy Łowickich nie jest winien zwłoki, winna jest tylko sekcja więzienna, winien również autor artykułu, że fałszywie informuje czytelników „Łowiczana” To samo dotyczy „Ziemiaków”, których współdzielnia jest w fazie likwidacji, o czym mógł autor również przekonać się przed napisaniem artykułu i nie balamucić opinii publicznej. Te dwie sprawy dotyczące instytucji, których zresztą ja nie reprezentuję, jedynie dają możliwość wypowiedzenia czegoś określonego, reszta zarzutów bezkształtnych w redzaju, że działalność „Związku Ludowo narodowego i Rozwoju” nie pokonała dotąd agitacji wywrotowej i żydowskiej posiada te same cechy co poprzednie i oprócz tego jest zbyt naiwną, aby się nad nią zastanawiać.

Chociaż autor artykułu, zastrzegając się, że nie pisze w celu sztydzenia, lub bezmyślnej krytyki, sam podszeptął przynajmniej dla określenia swojego wypracowania, traktując jednak rzecz pobłażliwie, nazwiemy krytykę taką, opartą na wrażeniach i pozbawioną rzeczowego podkładu, nieco łagodniej, mianowicie tylko bezdarną.

Jeżeli autorowi rzeczywiście leży na sercu dobro Kraju i sprawność instytucji ku temu dobru wiodąca, to niechaj zaprzęgnie się sam do pracy, bo brak ludzi czynu jest u nas wielki i miejsca starczy dla wielu; niechaj przede wszystkim zapozna się z istniejącymi w Łowiczu instytucjami, z ich stosunkami, potrzebami i niedomaganiem. Z artykułu jego bowiem wyciera, że jak coś o czemś słyszy, to nie wie jednak w jakim dzwonił kościele.

Z takim materiałem nie wolno występować z krytyką i tego rodzaju praca gorszą jest nawet od bezczynności.

Następnie, jeżeli się chce zabrać poważnie głos w bolączkach społecznych, to należy dążyć ku ich naprawie, a zatem dać możliwość przedyskutowania sprawy, bo z tarcia zdań wytryska prawda. Jakąż jednak jest możliwa dyskusja z zamaskowanym, niewiadomym ani z imienia ani z barwy krytykiem, ciskającym swe strzały z za plotu. Szanse biorących udział w podobnej dyskusji są nierówne, i nikt nie zechce dłużej z ukrywającym się za węglem rozmawiać. Jeżeli zatem autor artykułu życzy, aby się liczone z jego opinią, która w ostatnim artykule nie była dostatecznie opracowaną, lecz może jeszcze być rozwiniętą i przydać się społeczeństwu to niechaj ujawni swoje nazwisko i otwarcie broni swojego zdania. I chociażby był w błędzie, będzie taki sposób postępowania i godniejszy i pożyteczniejszy dla ogółu. W danym wypadku, naprzykład znając autora Łowiczanie mogliby poznać przez niego osoby, nadające się do pracy społecznej, o których wspomina autor, i powołać ich z ukrycia do takiej pracy na miejsce steranych bądź nieudolnych.

A zatem oczekuję od autora artykułu odkrycia przyłbicy, jeżeli zaś tego nie uczyni, to nad artykułami jego, opartymi na danych fantazyjnych i wyspanych z palca można spokojnie przejść do porządku dziennego.

*Jerzy Szeligowski.*

Przyp. Red. Zamieszczając odpowiedź p. Szeli-

## WRAŻENIA Z PODRÓŻY.

### V.

Puck, 26 czerwca.

Być w Rzymie i nie widzieć papieża może być jeszcze wytłomaczonym różnemi przeszkodami choćby natury technicznej, jak np. chwilowa niedyspozycja papieża, lub brak odpowiedniej do takiej wizyty garderoby,—lecz być nad morzem, a nie wykapać się, byłoby to nie do przebaczenia, ani bowiem morze nie miewa nigdy niedyspozycji, zaś do wykąpania się nie potrzeba właściwie żadnej garderoby. Zachęcony więc tymi dwoma sprzyjającymi warunkami zapragnąłem i ja użyć kąpieli. W kabinie przywdziałem na się powiewny i przewiewny strój kąpielowy, przykrywający jedynie grzechy główne obojga płci i tak „ubrany” skierowałem się po schodkach do morza.

Nie należę ja podobno do Katonów moralności, przyznam się jednak, że na widok огоłoconych panów, pań, panierek, podfrufajek i podskoczków używających wspólnie w bliskim z sobą kontakcie tych rozkoszy wilgotnych, poczułem się nieco zażenowanym; pomyślałem sobie jednak, że przecież nie ja jeden w tem szanownem gronie udaje świętego tureckiego i że w ubraniu kąpać się nie mogę, a kąpać się muszę,—przeto, na wzór innych, wyz-

bywszy się wstydu męskiego, (że nie powiem dziewiczego) śmiało i odważnie zanurzyłem swe kształty w ciepłych nurtach morza... Rozkosz, jakiej się doznaje w kąpieli morskiej, da się chyba porównać jedynie z rozkoszą, jakiej doznawać musi nowożytny Schyllock wszystkich uprawnionych w Polsce wyznań, delektujący się dźwiękiem przesypywanego z ręki do ręki własnego złota. Jeśli mi kto zarzuci niezbyt fortunne porównanie, to proszę niech wymyśli lepsze.—Używszy do syta kąpieli, całkiem już odwstydzony, ubrałem się co rychlej i udałem na zwiedzenie miasta, do którego mnie losy zagnaly.

Puck niegdyś osada rybacka, dziś miasteczko liczące niespełna 4000 mieszkańców, malowniczo położony nad Zatoką pucką, przedstawia się dość schludnie. Pośrodku posiada typowy rynek małomiasteczkowy (jeno czystszy niż w Prymasogrodzie), a jakby na potwierdzenie przysłowia że „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”, tak i tutaj wszystkie niemal uliczki prowadzą do rynku. Pośrodku tegoż widnieje duża tablica z uwiecznionymi nazwiskami tych mieszkańców miasta i okolicy, którzy „w obronie zagrożonej ojczyzny poszli walczyć z wrogiem”. W okół rynku szeregi domów murowanych, dawne pamiętających czasów. Tuż miastu nadają sezonowo liczni wycieczkowicze, stale zaś „marynarka”, w mieście bowiem znajduje się Szkoła Ma-

gowskiego na artykuł „Joga“ Redakcja nie może się zgodzić na wywody p. S. i do sprawy tej powrócimy wkrótce, celem wszechstronnego wyjaśnienia, pozostawiając również „Jogowi“ możliwość odpowiedzi.

### Podziękowanie.

Za dobrą wolę, serce oraz pomoc okazaną podczas choroby i po zgonie naszego dziecka, wszystkim współczującym w nieszczęściu którym Stwórca podobało się nas dotknąć, z głębi serca dziękujemy

*Gierasiewiczowie.*

ROMAN KLUGE.

## Pierwsza wycieczka Krajoznawcza na Pomorze i Poznańskie

uczniów gimnazjum państwowego im. Ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu.

(ciąg dalszy)

Zachowała się baszta z przyległym krużgankiem. W baszcie leżało na podłodze wiele różnej wielkości kul kamiennych obłężniczych, którymi strzelano z kusz.

Zamek był zbudowany na wyniosłym i urwistym brzegu Wisły i dominował nad miastem i okolicą. Toruń należy do starych miast, powstał w roku 1231. Rozrost i dobrobyt miasta datuje się od tej chwili, kiedy Toruń przyłączył się do Hanzy, związku handlowego północnych miast w Niemczech. Po drugim rozbiore Polski w 1795 roku Toruń wraz z Gdańskiem przechodzi do Prus. W 1807 r. na zasadzie umowy w Tylży, Toruń wraca do Polski i zostaje włączony do ówczesnego Księstwa Warszawskiego. Kongres Wiedeński w 1815 oddaje Toruń

Prusom. W końcu, 1919 roku Polacy z bronią w rękę obejmują Toruń, wypędzając Niemców.

Po zwiedzeniu miasta, wysłaniu barwnych pocztówek do znajomych i drogich sercu, zbieramy się na placu teatralnym. Grają dzisiaj, „Damy i huzaury“ Al. hr. Fredry. Ceny miejsc niskie: krzesła od 50 mk. i niżej. „Pójdziemy do teatru p. profesora“ wołają chłopcy. Dobrze. Kupiono bilety w 4 rzędzie krzesel po 45 mk.

Ponieważ przedstawienie rozpoczynało się o godzinie 8, a mieliśmy jeszcze wiele czasu, przeto towarzystwo rozeszło się, aby załatwić sprawunki, zaspokoić głód i t. p.

O godzinie 4-ej zebraliśmy się na przystani nad Wisłą. Przeprawiamy się na przeciwny brzeg, lokujemy się na łące pod drzewami i oddajemy się w objęcia Morfeusza, aby powetować niepzespaną noc. Chłopcy na zmianę czuwają, całe towarzystwo smacznie zasypia pod ciepłymi promieniami słońca i osłoną błękitnego nieba. O godz. 7 wracamy do miasta; Jesteśmy u pp. Łakomskich. Chłopcy rozwiązuja węzłki i posilają się. O 8-ej idziemy do teatru.

Po wyjściu z teatru żegnamy sympatyczne miasto, które nam dało tyle miłych wrażeń i podążyliśmy przez most żelazny na dworzec kolejowy. Po załatwieniu formalności u zawiadowcy stacji, znaleźliśmy się w znanym wagonie, którym wyjechaliśmy z Łowicza. Po 12-ej ruszamy do Gdańska. Po dłuższym postoju w Tczewie, o czym pisałem, przyjechaliśmy do Gdańska o godz. 8 m. 30 rano. (d. c. n.)

## Z Komitetu Pomocy Jeńcom i Zakładnikom.

Przeszło 600 tysięcy braci naszych pragnie powrócić do kraju z pod jarzma bolszewickiego i już zaczął się ich gromadny powrót. Na przyjęcie tak wielkiej liczby wygnańców i jeńców potrzebne są ogromne środki pieniężne, których zapewne społeczeństwo nasze nie odmówi.

rynarki Wojennej, Puck więc żyje pod znakiem marynarki wojennej, tak, jak Tczew pod znakiem marynarki handlowej.

A propos marynarki i marynarzy. Miałem też zaszczyt w Tczewie własnoręcznie trzymać i własnoręcznie czytać bilet wizytowy jednego z uczniów szkoły morskiej handlowej treści dosłownie następującej: Raymont Georges Prince Rymza de Ginet Pilsudski, Eleve de l' Ecole Navale. Tczew Pologne. (autentycznie!) W tym że samym Tczewie miałem i drugą jeszcze rozrywkę, z innej wprawdzie operetki, lecz również niepoślednią. Oto na jednym z domów przeczytałem szyld treści następującej: „Specjalny zakład do usztywniania męskich przodków“. Wiedziony nietyle potrzebą, ile ciekawością, wstąpiłem do tego „specjalnego zakładu“ w celu dowiedzenia się o sposobie dokonywania tych cudów i tam na widok stojącej za stołem przystojnej brunetki błysnęła mi szatańska myśl... Po paru jednak zamienionych zdaniach, głównie zaś po rozłożonych w oszklonych szafach przedmiotach, przekonałem się, że była to... zwykła pralnia. Tableau! Szyld ten przywiódł mi na pamięć również medycznej treści napis nad skrzynką pocztową zauważony niegdyś przezemnie na głównej poczcie w Poznaniu; napis ten brzmiał: „wypróżnienie co 20 minut“; w przekładzie na język dla nas zrozumiały miało to oznaczać, że listy z tej skrzynki wyjmowane są co

20 minut. Można tu podziwiać sprawność urzędu pocztowego w Poznaniu, trudno jednak zachwycić się stylem urzędowym tegoż urzędu. Widocznie nie można zbyt wiele wymagać od jednego urzędu.

Lecz wracam do Pucka. Warunki życia tutaj, jak również w bliższej i dalszej okolicy, są dość trudne, chociaż ceny artykułów spożywczych są bez porównania tańsze od cen w Warszawie, Łodzi, a choćby i w naszym Łowiczu. Brak lokali i tu jest bolączką nagminną, co dla przejezdnych przedstawia wiele trudności; mnie jednak z rodziną udało się znaleźć locum w prywatnym mieszkaniu p. Szymańskiego, właściciela „Kawiarni Warszawskiej“, który to zakład polecam każdemu udającemu się do Pucka. Liczne jednak rzesze mniej szczęśliwych wycieczkowiczów zmuszone były zadowolić się noclegiem w mizernych zajazdach, lub zgoła „sub jove“. Takie nocleg pod mniej lub więcej gwiaździstym stropem nieba ma zapewne w pewnym wieku swój urok, ma swoje dobre strony, jak: taniść, zapewnione świeże powietrze, ma jednak prawdopodobnie i mniej miłe strony, jak brak pościeli, niepewność aury i t.p., ja zaś, nie chcąc eksperymentować w tym kierunku, woląłem obrać sobie locum może mniej sielankowe, lecz za to wygodniejsze, zapewniające mi wypoczynek przed oczekującą mnie dalszą wędrówką.

(c. d. n.)

Miro,

W Łowiczu został zalegalizowany i otwarty Oddział Pomocy Jeńcom przy Sejmie do którego wchodzi przedstawiciele wszystkich instytucji naszego grodu.

Wszelkie ofiary przyjmowane są w redakcji „Łowiczana”, Tow. Wz. Kredytu, Banku Stołecznym i przez skarbnika komitetu p. Andrzejewskiego.

Oprócz tego Komitet wydał różnym osobom specjalne listy na które zbierane są ofiary

## KRONIKA MIEJSCOWA.

### Kalendarzyk.

*Piątek* † Maryi Magdaleny, Platona M.  
*Sobota* Apolinarego B. M., Teofila M.  
*Niedziela* Bl. Kunegundy P. Kr. P., Krystyny  
*Poniedziałek* Jakóba Apostoła  
*Wtorek* Anny Matki N. M. P.  
*Sroda* Natalji M., Pantaleona M.  
*Czwartek* Innocentego i Wiktora P. p. M. m.

Wschód słońca o g. 14 m. 4 zachód g. 7 m. 58.

— **Wandalizm.** W ogródku przed domem p. Schmidta (Arkadyjska Szosa) znajdował się wspaniały okaz róży japońskiej, drzewko dosyć wysokie i grube, którego korona osypywała się corocznie setkami kwieciami. Kwiaty były pełne, różowe, niewielkie. Gatunek ten znakomicie można było rozpinać jak bluszcz na całej ścianie. Drzewko to zachwycało przechodniów, przetrwało wojnę, niemiecką inwazję, aż w zeszłym tygodniu padło ofiarą bandyty, który je zrabował łamiąc prawie przy samej ziemi. Ponieważ korona mieściła około 400 róż, trudno więc ukryć takiej ilości, byloby przeto pożądanym aby ktokolwiek zauważywszy większą ilość tych kwiatów, dał znać właścicielowi, by złodzieja oddać w ręce sprawiedliwości, gdyż taki wandal bandycki każdemu podobną szkodę zrobić może.

— **Ziemia dla kolonizacji na Wołyniu.** Na kresach naszych na Wołyniu znajdują się olbrzymie obszary pszennej i buraczanej ziemi I i II klasy w cenie od 30—40,000 marek za dziesięcinę (około 1½ morga.) Wobec głodu ziemi u nas, byłoby pożądanym, aby nasi włościanie kolonizowali kresy, co by się w dużym stopniu przyczyniło do wzmocnienia polszczyzny w tych stronach. Bliższych wiadomości o kupnie ziemi zasięgnąć można w naszej redakcji.

— **Zjazd ochotników b. 203 pułku ułanów.** Ochotnicy b. 203 pułku ułanów postanowili założyć korporację imienia tegoż pułku. W tym celu w dn. 6 VIII b. r. w Kaliszu odbędzie się walne zebranie wszystkich ochotników, chcących należeć do korporacji.

Porządek dnia następujący:

1) 10 rano Msza żałobna za poległych kolegów w kościele św. Mikołaja w Kaliszu. 2) 12 w poł. śniadanie wspólne b. ochotników 203 p. ul. 3) 2 po poł. Zebranie organizacyjne z porządkiem dzień. a) Zawiązanie Korporacji. b) Przyjęcie Statutu. c) Wybór zarządu. d) Wolne wnioski. 4) 9 w. Raut ochotników, ich rodzin oraz zaproszonych przez nich gości.

II) 7. VIII. 21.

Koło sportowe Ziemi Kaliskiej na cześć zjazdu ochotników b. 203 p. ul. urządza konkursy hipiczne i biegi myśliwskie, na które zaprasza b. ochotników 203 p. ul.

Zgłoszenie o przyjęcie udziału w Zjeździe oraz po odebraniu dalszych informacji uprasza się nadsyłać: Karśnicki, Majków, p. Kalisz, najpóźniej do dn. 25 lipca 21 b. r. w celu przygotowania kwater etc. Panie i panowie, chcący brać udział w konkursach i biegach zechcą zwrócić się pod adresem Wyganowski, Warszówka, p. Kalisz.

Uczestnicy Zarządu będą na dworcu w Kaliszu informowani o miejscu swych kwater.

Komitet Organizacyjny

— **Zamknięcie piekarni żydowskiej.** W dniu 17 b. m. policja zamknęła piekarnię żydowską przy ulicy Zduńskiej za anty-sanitarne utrzymanie.

„Milionówka”. W sobotę d. 16 b. m. wylosowano z Kola Nr. 2.909.057.

— **Z żałobnej karty.** W dniu 20 lipca r. b. liczne grono znajomych i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zgasłej w kwiecie wieku bo w 17 wiosnie życia ś. p. Janiny Gierasiewiczówny, uczennicy kl. VI Gimnazjum miejscowego, córki Juliusza i Eleonory z Wierzbowskich małżonków Gierasiewiczów. Rokując najlepsze nadzieje, będąc jedną z pierwszych uczennic, zgasła jak kwiat podcięty kosą nieublaganej śmierci. Pozostaliśmy w nieutulonym żalu rodzicom—ślemy wyrazy serdecznego współczucia.

## OFIARY.

**Na samopomoc koleżeńską przy gimn. żeń. im. Niemcewicza,** zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Janiny Gierasiewiczówny—Łagowscy mk. 500.

**Na żołnierza polskiego.** Józef Lenartowicz mk. 100.

**Na najuboższych.** Od N. N. za pasenie kozy w ogrodzie L. Felca—jako kara mk., 100.

**Na Górnoślazaków.** Ignacy Sakiewa mk. 30. Od Sędziego 2-o Okręgu Sądu Pokoju w Łowiczu S. Zaleskiego z pogodzonej sprawy karnej w lipcu rb. mk. 500.

Jakób Kohn tytułem kary przetrzymania zameldowania karty powołania mk. 300. Walkiewicz Józef mk. 245. Sut Antoni, jako karę za późne stawienie się do zameldowania mk. 200. Franciszek Balcer za bony na plebiscyt mk. 20.

**Na Czerwony Krzyż.** Od Sędziego 2-o Okręgu Sądu Pokoju w Łowiczu S. Zaleskiego z pogodzonych 4-ch spraw karnych w lipcu r. b. mk., 700.

**Na Tow. Kolonji Letnich w Łowiczu.** Olga Bronikowska mk. 150. Feliks Grabowski, zamiast kwiatów na trumnę Janiny Gierasiewiczówny mk. 500.

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza niniejszem ogłasza, że w kancelarji tegoż Magistratu będą się odbywały ustne przetargi (in plus), niezależnie od tego po ustnym przetargu muszą być jeszcze złożone zapieczętowane deklaracje z oznaczeniem dostawy do Magistratu żyta rocznie za wydzierżawioną ziemię na okres czasu od 1 października 1921 r. do 15 września 1924 roku.

Licytacje zaczną się od 16 sierpnia 1921 roku a mianowicie:

Dnia 16 sierpnia 1921 r. o godzinie 10 rano: odbędzie się licytacja na następujące grunty:

1) Ziemia z łąką w Makowiskach przestrzeni około 6 morgów, licytacja rozpocznie się od 6 korey żyta.

2) Ziemia pod Wygodą II udział przestrzeni około 10 morgów od 10 korey żyta.

3) Ziemia pod Wygodą III udział przestrzeni około 6½ morgów od 6½ korey żyta.

4) Ziemia pod Wygodą I udział przestrzeni około 13½ morgów od 13½ korey żyta.

**Dnia 17 sierpnia 1921 r. o godzinie 10 rano:**

1) Ziemia pod nazwą „Cegielnia w Małszycach“ przestrzeni około 6 morgów, licytacja zacznie się od 6 korey żyta.

2) Ziemia pod nazwą „Prasalska i Piwowarska“ grupa III, około 2½ morgi od 2½ korey żyta.

3) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa IV przestrzeni około 4 morgi od 4 korey żyta.

4) Ziemia pod nazwą „Prasalska i Piwowarska“ gr. I ucz. I około 5 morgów, licytacja zacznie się od 5 korey żyta.

**Dnia 18 sierpnia 1921 r. o godzinie 10 rano:**

1) Ziemia i kawałek łąki pod nazwą „Rezerwa“ przestrzeni około 1½ morgi od 1½ korca żyta.

2) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa III ucz. II około 1 morgi od 1 korca żyta.

3) Łąka pod nazwą „Odpadki“ grupa III ucz. III przestrzenią około 1 morgi od 1 korca żyta.

4) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa II ucz. II przestrzeni około 3 morgów od 3 korey żyta.

**Dnia 19 sierpnia 1921 r. o godzinie 10 rano:**

1) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa II udział III przestrzeni około 10 morgów licytacja zacznie się od dostawy 10 korey żyta.

2) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa I ucz. I przestrzeni około 4 morgów od 4 korey żyta.

3) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa I ucz. II, przestrzeni około 7 morgów od 7 korey żyta.

4) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa I ucz. III, przestrzeni około 8 morgów od 8 korey żyta.

**Dnia 22 sierpnia 1921 r. o godzinie 10 rano:**

1) Ziemia i łąka pod nazwą „Odpadki“ grupa IV ucz. I przestrzeni około 5 morgów licytacja zacznie się od dostawy 5 korey żyta.

2) Ziemia i łąka pod nazwą „Odpadki“ grupa IV udział II, przestrzeni około 10 morgów od 10 korey żyta.

3) Ziemia pod nazwą „Prasalska i Piwowarska“ przestrzeni około 1½ morgi od 1½ korca żyta.

4) Ziemia pod nazwą „Prasalska i Piwowarska“ grupa II ucz. I około 4 morg od 4 korey żyta.

**Dnia 23 sierpnia 1921 r. o godzinie 10 rano:**

1) Ziemia pod nazwą „Odpadki“ grupa II przestrzeni około 8 morgów licytacja zacznie się od dostawy 8 korey żyta.

2) Ziemia pod nazwą „przy Magazynie prowiantowym“, przestrzeni około ¼ morgi od ¼ korca żyta.

3) Ziemia pod lasem miejskim przestrzeni około 2 mor. od 2 korey żyta.

4) Plac po Graumanie przy ulicy Piotrkowskiej, przestrzeni około 30 prętów licytacja zacznie się od 3000 marek.

Kto chce wziąć udział w licytacji, obowiązany jest przedstawić kaucję licząc po 2000 marek z morgi, a na plac po Graumanie—300 mk.

Warunki licytacyjne mogą być rozpatrywane w kancelarji Magistratu w godzinach biurowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

Łowicz, dn. 14 Lipca 1921 r.

*Magistrat.*

## OBWIESZCZENIE.

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działu A. wniesione zostały następujące firmy:

*(Ciąg dalszy.)*

242. „Andrzej Sujkowski“ właściciel Andrzej Sujkowski, handel kolonjalny w Zagórzcu gm. Dąbkowice.

249. „Kazimierz Wolski“ właściciel Kazimierz Wolski handel nabiałem i drobiem w Chruslinie.

273. „Józef Buczek“ właściciel Józef Buczek, handel spożywczo-kolonjalny w Wiejsce gm. Jeziorko.

235. „Piotr Giejo“ właściciel Piotr Giejo, handel kolonjalny w Rogóźnie gm. Dąbkowice.

240. „Antoni Ruciński“ właściciel Antoni Ruciński, jadalnia w Chruslinie gm. Dąbkowice.

225. „Antoni Panek“ właściciel Antoni Panek, młyn w Bocheniu.

201. „Konstanty Grzegory“ właściciel Konstanty Grzegory, piwiarnia w Łowiczu ul. Piotrkowska Nr. 11.

242. „Hygiena“ właściciel Izrael Mintz Łowicz ul. Zduńska Nr. 42 skład apteczny.

974. „Antoni Żur“ właściciel Antoni Żur w Radziwilce gm. Młodzieszyn, handel sitami.

64. „Marjan Wodźwódzki“ właściciel Marjan Wodźwódzki, bilardy przy cukierni w Skierniewicach ul. Sienkiewicza Nr. 9.

16. „Józef Adamski“ właściciel Józef Adamski w Kozłowie-Biskupim handel spożywczo-kolonjalny.

44. „Dawid Klein“ właściciel Dawid Klein, w Łyszkowicach, handel nabiałem i drobiem.

671. „Aron Liberman“ właściciel Aron Liberman, sklep spożywczy w Skierniewicach ul. Strykowska Nr. 249.

672. „Jankiel Rochman“ właściciel Jankiel Rochman, handel szmatami, starym żelazem, mosiądzem i kośćmi w Skierniewicach ul. Przyrynek Nr. 16C.

673. „Wacław Wesołowski“ właściciel Wacław Wesołowski, zakład fotograficzny w Łowiczu, Stary Rynek Nr. 2.

674. „Tauba Bock“ właściciel Tauba Bock, sklep spożywczy w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 25.

675. „Karol Repsz“ właściciel Karol Repsz, młyn parowy w Bieniowie gm. Iłow.

676. „Piotr Słojewski“ właściciel Piotr Słojewski, karczma w Wólce-Korabiewskiej.

677. „Dominik Milbert“ właściciel Dominik Milbert, apteka w Łyszkowicach P-tu Łowickiego.

678. „Morge Gros“ właściciel Morge Gros, olejarnia w Łowiczu, Nowy-Rynek Nr. 32.

679. „Dawid Kajsman“ właściciel Dawid Kajsman, handel zbożem w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 44.

680. „Józef Wieteska“ właściciel Józef Wieteska, młyn motorowy w Żłakowie-Borowym gm. Bąków

681. „Hereka Graubard“ właścicielka Hereka Graubard, sklep spożywczy w Sochaczewie ul. Trojanowska Nr. 20.

682. „Bronisław Łagowski“ właściciel Bronisław Łagowski, dom handlowy w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 52.

683. „Aleksander Pikulski“ właściciel Aleksander Pikulski, handel spożywczo-kolonjalny w Bobrownikach P-tu Łowickiego.

684. „Dwojra Kaufman“ właścicielka Dwojra Kaufman, jatka z mięsem w Skierniewicach ul. Piotrkowska Nr. 49.

685. „Michał Godos i Wojciech Kocemba“ właściciel Michał Godos i Wojciech Kocemba, młyn wodny w Dańku P-tu Łowickiego.

686. „Icek Szloss“ właściciel Icek Szloss, rzeźnictwo w m. Łowiczu ul. Długa Nr. 32.

687. „Wiktoria Malin“ właścicielka Wiktoria Malin, detaliczny handel materiałami bławatnymi w odcinkach, w Michałowie gm. Korabiewice.

688. „Małka Działowska“ właścicielka Małka Działowska, sklep spożywczy w Skierniewicach ul. Przyrynek Nr. 150.

689. „Salomon Natan“ właściciel Salomon Natan, rzeźnictwo w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 42.

690. „Stanisław Smiałek“ właściciel Stanisław Smiałek, młyn motorowy w Retkach gm. Jeziorko.

691. „Chil Majer Gutman“ właściciel Chil Majer Gutman, agentura handlowa w Łowiczu ul. Zduńska № 12

692. „Marja Grajek“ właścicielka Marja Grajek, handel towarami spożywczymi i kolonialnymi w Różycach gm. Jeziorko.

693. „Szmul Opozdower“ właściciel Szmul Opozdower, handel koniami w m. Sochaczewie.

694. „Stanisław Sztokband“ właściciel Stanisław Sztokband, skład apteczny w m. Sochaczewie przy ul. Kolejowej.

695. „Perla Brajsztajn“ właściciel Perla Brajsztajn, sklep kolonialny w Łowiczu ul. Nowy Rynek № 24.

696. „Julja Wierzbicka“ właścicielka Julja Wierzbicka, sklep spożywczy w Skierniewicach ul. Rawska № 118.

697. „Iciek Brot“ właściciel Iciek Brot, handel nasion w m. Łowiczu przy ul. Zduńskiej Nr. 42.

698. „Dawid Brajsztajn“ właściciel Dawid Brajsztajn, handel galanterją ze stołu na Rynku w Łowiczu.

## Humor i Satyra.

Czyś myślał kiedy nad tem, co byś robił gdybyś posiadał dochody Rotszylda.

Nie, ale często myślałem, co by też robił Rotszyld, gdyby miał moje dochody.

*W iduła.*

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

## Szarada

ulożył Widuła.

Chociaż latek ma nie wiele,  
Lecz wygląda  *pierwsze - drugie,*  
Może winni przyjaciele,  
Może cierpień przejścia długie.  
 *Trzecie,* również jak i  *pierwsze*  
W liczb porządku będą trzecie.  
 *Wszystek* ma zadanie szersze  
Boć gospodarz w tym powiecie.

## Nasze wydawnictwa.

D-r Wł. Rogowski, dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu, wydał w oddzielnej broszurce swój odczyt „W sprawie ogrodu przy powszechnej szkole wiejskiej“ wygłoszony na pierwszym walnym Zjeździe Nauczycieli Szkół Powszechnych Okręgu Łowickiego w dniu 16 grudnia 1907 roku

## OBUWIE NOWE

ma ten, kto stale używa

znanej

WYPRÓBOWANEJ PASTY



Warszawa - Nowiniarska 12.

Tel. 144 - 01.

10-8

## Kursa Handlowe

roczne żeńskie; roczne i półroczne mieszane

**Prof. SEKUŁOWICZA**

oraz kursa stenografji, pisania na maszynie. Stenografja zamiejscowym listownie.

Warszawa, Żórawia 42. 12-2

## Udzielam lekcji

## GRY NA FORTEPIANIE

teorii muzyki oraz solfeggio

M. Białek,

Bielawska 5. Łowicz.

4893-2-2

**Hendzel Stanisław** zgubił tymczasowe zaświadczenie i portfel z fotografią. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot do księgarni

**Erlich Nuchem** zgubił kartę urlopową bezterminową.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.